



## Orędzie z 25 października 2022 r.

„Drogie dzieci! Najwyższy pozwolił mi, abym była z wami i abym była dla was radością i drogą nadziei, bo ludzkość zdecydowała się na śmierć. Dlatego mnie posłał, abym was pouczała, że bez Boga nie macie przyszłości. Kochane dzieci, bądźcie narzędziami miłości dla tych wszystkich, którzy nie poznali Boga miłości. Radośnie świadczcie o waszej wierze i nie traćcie nadziei na przemianę ludzkiego serca. Jestem z wami i błogosławię was moim macierzyńskim błogosławieństwem. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

## Narzędzia w rękach Boga

Wywiad OJCA LIVIO w Radio Maryja  
z MARIĄ PAVLOVIĆ-LUNETTI 25 października 2022 r.

**O. Livio: To bardzo wymagające orędzie...**

**Marija:** Dzisiejsze orędzie jest bardzo piękne – a także wymagające. Przebija z niego radość, gdy Matka Boża mówi: *Najwyższy mi pozwolił, abym była z wami*. Maryja po raz kolejny dziękuje Bogu, ponieważ może być dla nas *drogą nadziei, bo ludzkość zdecydowała się na śmierć*. Wielokrotnie mówiła, że ludzkość znalazła się na rozdrożu, że opowiedziała się za śmiercią, już nie miłuje Boga, przestała kochać życie. Ileż to razy zachęcała nas, byśmy byli miłością, byśmy byli modlitwą i nadzieją, byśmy byli Jej wyciągniętymi ramionami. Widzimy także w tym orędziu, że Matka Boża chce nas pouczać, chce napełnić nas nadzieją, dlatego że bez Boga nie mamy przyszłości. Wzywa, byśmy byli oddani Bogu, byśmy byli *narzędziami miłości*. Jeśli mamy w sobie miłość Bożą, której doświadczyliśmy we własnym życiu, sami staniemy się miłością *dla wszystkich tych, którzy nie poznali Boga miłości*. A to się zdarza, niestety, także w samym Kościele.

**Przychodzi mi na myśl pewna anegdota**, którą opowiadał mi pewien zaprzyjaźniony biskup. Jest z pochodzenia Włochem i pełni posługę w Albanii. Kiedyś prowadził rekolekcje, tu w Medziugorju. Zjawił się jakiś poganin, który nie wiedział nic o Bogu. Stwierdził, że chciałby się czegoś dowiedzieć, więc zaprowadzili go do kościoła. Tam ujrzał wizerunek Matki Bożej Bolesnej z sercem przebitym mieczami, Pana Jezusa na krzyżu i Świętego Józefa przedstawionego jako staruszka. Doznał szoku. Bywa, że nasz obraz Boga jest właśnie taki: Święta Rodzina to dla nas troje nieszczęśników: Pan Jezus skazany na śmierć krzyżową, Matka Boża z sercem przebitym mieczami i Święty Józef, którego zwykle wyobrażamy



Boże  
Narzędzia

**Pomnik siedmiu zamordowanych franciszkanów**, postawiony w Gaju, obok fundamentów starego kościoła i odsłonięty 24.07.2022 r. Jest to dzieło rzeźbiarza Toniego Kozaricia, poświęcone franciszkanom, z których pięciu pochodzi z parafii Medziugorje: o. Jozo Bencun, o. Marko Dragičević, o. Mariofil Sivrić, o. Grgo Vasilj i o. Jenko Vasilj. Szósty to o. Križan Galić, proboszcz w czasie II wojny kiedy został zabity. W jego grobie jest pochowany o. Slavko Barbarić. Siódmy to o. Bernardin Smoljan, również był proboszcz, budowniczy krzyża na Kríževcu.

**Ideą wzniesienia pomnika było**, aby parafianie i pielgrzymi mogli się modlić, aby był znakiem wiary w trudnych czasach. Sam pomnik został zaprojektowany i wykonany w taki sposób, aby krew męczenników i ich wiara zerwały więzy wszystkich reżimów i wszelką niewiarę, a z krwi męczenników narodziło się nowe życie, jak mówi przysłowie: „krew męczenników jest posiewem nowych chrześcijan”. Jak widać byli *narzędziami w ręku Boga*.

sobie jako starca, prawie że niedołężnego. Tymczasem Matka Boża mówi nam nieustannie, że Bóg jest Bogiem radości, Miłości, Nadziei, Pokoju.

**W ostatnich czasach, gdy na Ukrainie toczy się wojna**, zresztą – nie tylko na Ukrainie, w wielu miejscach na świecie, gdzie tworzone są najrozmaitsze ideologie sprzyjające wojnie i przemocy, niosące śmierć i zniszczenie. Te nowe ideologie powodują zagubienie, sprawiają, że już nie wiemy kim jesteśmy, skąd przychodzimy,

dokąd zmierzamy – a Matka Boża wzywa, byśmy powrócili do Boga. Chce nam pomóc, zwraca się do nas, którzy wierzymy, którzy się modlimy, którzy poznaliśmy Boga, byśmy byli narzędziami w Jego ręku. Maryja mówi o sobie, że jest narzędziem i chce, byśmy także stali się narzędziami pokoju, miłości, byśmy stali się modlitwą dla tych wszystkich, którzy się nie modlą, miłością dla tych wszystkich, którzy nie kochają, byśmy adorowali Jezusa. Kościoły pustoszeją, a my – chrześcijanie – nie mamy w sobie tyle miłości, żeby powiedzieć: „Kocham Boga, adoruję Jezusa ponieważ kocham Go ponad wszystko”.

**Matka Boża powtarza: *Radośnie świadczcie o waszej wierze i nie traćcie nadziei na przemianę ludzkiego serca.*** Sądzę, że wiele osób z całego świata zbliża się do Boga przyjeżdżając tutaj, do Medziugorja. Można się o tym łatwo przekonać. Ci ludzie przyjeżdżają, doświadczają Boga i całkowicie zmieniają swoje życie, porzucają grzech. To bardzo piękne! Ci ludzie nie będą milczeć. Będą wołać na cały głos. Nawet jeśli my, chrześcijanie, czasem boimy się odezwać, ci ludzie nie będą mieli obaw. Bóg da odwagę nawróconym poganom. Wielokrotnie tego doświadczyłam tu, w Medziugorju. Widziałam ludzi, którzy występowali przeciwko Bogu, prowadzili życie pogańskie, a spotykając Boga całkowicie odmienili swoje postępowanie. Do tego stopnia, że niektórzy wybrali drogę kapłaństwa i są dzisiaj świętymi kapłanami. Doświadczam tych rzeczy każdego dnia, także spotykając się z pielgrzymami.

**W tych dniach spotkałam ludzi,** którzy wprawdzie byli ochrzczeni, lecz w swoim życiu oddalili się od Boga. Dzięki osobom, które opowiedziały im o Medziugorju, o modlitwie, o wielkich zmianach, które dokonały się w ich życiu. Postanowili tu przyjechać ze zwykłej ciekawości. Powiedzieli mi, że tu jeszcze wrócą, ponieważ doświadczyli Bożej obecności, dzięki Matce Bożej. Coś pięknego! Innym razem rozmawiałam z ludźmi, którzy opowiedzieli mi, że za każdym razem, gdy włączali radio i opcję automatycznego poszukiwania stacji, włączało się Radio Maryja. Tym sposobem, gdy słuchali jakiegoś fragmentu audycji, raz, drugi, trzeci, stopniowo pojawiła się wrażliwość, która otworzyła ich serca na modlitwę.

**Dysponujemy teraz wieloma nowoczesnymi narzędziami.** Mamy komputery, radia, smartfony, które umożliwiają nam wiele wspaniałych rzeczy. Możemy czytać Pismo Święte, możemy zrozumieć Katechizm Kościoła Katolickiego, rozeznaczyć co jest dobre a co złe, zgłębiać wiarę, poznawać wspaniałe tajemnice naszej wiary. Kto oddał za nas życie? Jezus. Na przestrzeni dziejów nie było nikogo takiego jak On, tylko On umarł za mnie i za ciebie – z miłości, dając nam wszystkim nowe życie – życie wieczne. Każdego dnia przychodzi do nas Matka Boża, przybywa niejako z przyszłości, ponieważ Ona już jest w Raju. Kiedy pokazała nam Niebo, Czyściec i Piekło, pamiętam jak pielgrzymi mnie pytali, czemu wtedy nie poszłam do Nieba. Odpowiedziałam, że już nie chciałam wracać. Dzisiaj, gdy mijają prawie 42 lata, mogę powiedzieć, że moje serce coraz bardziej tęskni za Niebem. Widzę, że życie doczesne już mi nie wystarcza.

**Ktoś mógłby powiedzieć, że przecież widzę Matkę Bożą.** Owszem, ale modlę się, wierzę – i wiele spraw, które wydawały się ważne, teraz już przestały być ważne. Być może to także kwestia wieku: zaczynam odrzucać wiele rzeczy zbędnych. Na przykład: ja sama nigdy nie uprawiałam sportu, ale jest wiele osób, dla których gimnastyka czy inna aktywność fizyczna stanowi cały sens życia. Nie mówię, że to coś szkodliwego, przeciwnie – to dobre dla zdrowia. Ale kiedy coś robię, mój wysiłek musi mieć jakiś sens! Kiedy mogę ofiarować jakieś wyrzeczenie, idę z pielgrzymką w intencji pokoju – bardzo chętnie to czynię. A jeśli miałabym iść tylko po to, żeby iść, bez żadnego duchowego sensu, to mówię: „Dziękuję, ale nie!”. Dlatego sądzą, że wszystko w naszym życiu musi mieć jakiś sens. A tylko Bóg nadaje wszystkiemu sens.

**O.L.: *Lepiej będzie, jeśli zostaniesz tu na długo, masz jeszcze bardzo wiele do zrobienia.***

**M.: Mamy wiele do zrobienia** – ale jak wiele, to zależy od Boga. Jestem przekonana, że Bóg kocha nas tak bardzo, że najlepiej wie, co jest dla nas dobre. Szukamy woli Bożej, nie znając jej, często nie rozumiemy, czemu Bóg nie daje nam jakiejś łaski. A ja wierzę głęboko, że jeśli tak się dzieje, to dlatego, że chce nas obdarzyć inną łaską, która jest dla nas lepsza.

**O.L.: *To prawda, tak właśnie jest...***

**M.: Wystarczy spojrzeć oczyma Boga:** Bóg nas kocha, stworzył nas na swój obraz i podobieństwo. Człowiek jest dla Niego najcenniejszym ze stworzeń. To wspaniałe, że Bóg pozwala nam chodzić po tym łożu padole, a potem, kiedy już przejdziemy przez tę dolinę łez, jaką jest ludzkie życie, możemy radować się życiem wiecznym. Nieraz ludzie mówią, że kiedy obserwowali mnie podczas objawienia, miałam błyszczące oczy. Kiedy człowiek otwiera się na Boga, rzeczywistość Raju przejawia się także na zewnątrz, jest widoczna w jego oczach w wyrazie twarzy. Tak jest z osobami, które się modlą, na przykład siostry klauzurowe mają w sobie takie piękno, które jest odbiciem piękna duszy. Kilka dni temu, podczas objawienia, w obecności wielu osób, Matka Boża uśmiechnęła się i powiedziała: „Nawracajcie się i bądźcie świętymi”. Maryja wzywa nas nie tylko do wielkich dzieł, lecz także do świętości w życiu codziennym. Bóg stworzył nas w cudowny sposób! Naukowcy przyrównują ludzkie ciało do doskonałego mechanizmu. Każdy z nas jest owocem Bożego piękna i Bożej miłości. Bóg tak bardzo nas kocha, że był gotów oddać życie.

**O.L.: *Mario, czy to wyrażenie „ludzkość zdecydowała się na śmierć” odnosi się także do śmierci duchowej?***

**M.: Myślę, że przede wszystkim do śmierci duchowej!** W dzisiejszym świecie, zwłaszcza w bogatej Europie, jest bardzo wiele osób, które chodzą po tym świecie, ale są jak te kości pozbawione życia, opisywane w Piśmie Świętym. Gdy zabraknie ducha, umiera także ciało. W sercu takich ludzi brakuje Ducha Świętego, dlatego módlmy się za tę nieszczęsną ludzkość, która zmierza ku przepaści, zmierza do wojny, cierpi na depresję, traci szacunek dla życia, skłania się ku nowym ideologiom, hołdującym egoizmowi, głoszącym, że nie warto mieć

dzieci, bo one są tylko ciężarem. A Matka Boża nieraz mówiła, żeby rodzice nie bali się mieć dzieci, Jej przesłania są pełne nadziei i radości.

**Kiedy słyszę wypowiedzi ludzi, mówiących, że nie mają nadziei, myślę że przede wszystkim nie mają wiary.** Owszem, będą trzęsienia ziemi czy inne klęski, będą pojawiały się wojny, jak teraz na Ukrainie, ale kiedy się modlimy, jesteśmy świadomi, że nasze życie jest w rękach Boga, że w życiu i w śmierci należymy do Boga. Nieraz człowiek boi się wyjść za próg własnego domu, to było szczególnie widocznie w okresie covid-u. Ludzie przestali ufać Bogu! A Matka Boża mówi: „Zawierzcie Bogu i miejcie ufność w Bogu”.

**O.L.: Najpiękniejsze słowa dzisiejszego orędzia, które szczególnie mnie uderzyły, dotyczą tej możliwości, że w ludzkim sercu może nastąpić przemiana. Cud przemiany serc dokonuje się w wielu sercach, gdy serce z kamienia staje się sercem pełnym Bożej miłości. Myślę, że ten cud można uprosić modlitwą. To znaczy, powinniśmy się modlić, aby ludzie otwierali serce przed Bogiem.**

**M.: Dokładnie tak! Myślę, że to orędzie trzeba uważnie czytać i rozważać.** Tu w Medziugorju możemy pójść na wzgórze, mamy kaplicę adoracji – jest wiele miejsc, gdzie możemy pójść, aby w spokoju przeczytać to orędzie i zastanowić się nad nim. Teraz, na świeżo, trudno jest nawet o komentarz. Matka Boża mówiła o radości, o wierze, o nadziei – także o *nadziei na przemianę ludzkiego serca*. Matka Boża zapewnia, że jest z nami, że nas nie opuści, że chce nas prowadzić i pouczać w tym życiu – z nadzieją na życie wieczne. To poruszyło moje serce, każde słowo wypowiedziane przez Matkę Bożą jest bardzo piękne. Często brakuje nam wiary, szczególnie dotyczy to osób, które się zagubiły, które oddaliły się od Kościoła.

**Matka Boża po raz kolejny mówi, byśmy nie tracili nadziei na przemianę ludzkiego serca.** Dlatego, że wszystko się zmienia, kiedy Bóg dotyka ludzkiego serca. Wówczas dzieją się cuda. Matka Boża zachęca nas do ufności, zapewnia, że *jest z nami i błogosławi nas swoim macierzyńskim błogosławieństwem* – dodaje nam otuchy i odwagi. To jest najpiękniejsze orędzie: Matka Boża daje nam nadzieję, i błogosławi, a jednocześnie mówi, że to Bóg pozwolił *aby była z nami i aby była dla nas radością i drogą nadziei*. To znaczy, że Matka Boża pragnie przekazać nam tę nadzieję, przez swoją obecność. Nie tylko tym, którzy wierzą, lecz także tym wszystkim, *którzy nie poznali miłości Boga*. Prosi, byśmy byli *narzędziami*. Możemy z całego serca powtórzyć za Świętym Franciszkiem: „Panie, uczyn mi narzędziem Twojego pokoju”... Twojej radości, Twojej miłości. Aby całe nasze życie stawało się modlitwą... nieustannym nawracaniem się. Byśmy zawsze wybierali świętość, byśmy uświęcali to miejsce, w którym przebywamy: naszą rodzinę, miejsce pracy, naszą ojczyznę i parafię. Mamy wiele do zrobienia.

**O.L.: W tym roku, w orędziu październikowym, Maryja wyjątkowo nie wspominała o świętych i o zmarłych. Jednak zwykle mówiła o świętych, o przemijaniu ludzkiego**

*życia, które jest krótkie, przypominała o modlitwie za dusze czyśćcowe. Może warto o tym przypomnieć w przeddzień Wszystkich Świętych?*

**M.: Również zwróciłam na to uwagę.** W ubiegłych latach zawsze była o tym mowa. Jednak w tym roku był do dzień szczególny, miało miejsce spotkanie Dyrektorów Radia Maryja z całej Europy, także z innych krajów świata. Myślę, że to orędzie było niejako skierowane do nich. Czy można tak powiedzieć?

**O.L.: Tak! Z całą pewnością.**

**M.: Dlatego to orędzie jest jednocześnie tak piękne i tak wymagające.** Wszyscy jesteśmy wezwani do dawania świadectwa. Głęboko wierzę, że Matka Boża coraz więcej od nas wymaga, oczekuje od nas coraz większego zaangażowania, wiary, nadziei i miłości, świadectwa – nieustannej przemiany naszych serc – a przez nas także przemiany serc wielu innych ludzi, tych, którzy są daleko.

**O.L.: Módlmy się za Radio Maryja w całym świecie, aby wszędzie pozostawało w służbie Królowej Pokoju. Prawdę mówiąc to już się dokonało.**

**M.: Bogu dzięki! Bóg posługuje się sercami wielu osób.** Wierzę, że to wielki dar. Na samym początku to było naszym marzeniem, aby to Radio mogło docierać do najdalszych zakątków świata – a teraz widzimy, że to się dokonało. W różnych krajach Radio Maryja ciągle realizuje nowe plany, podejmuje nowe wyzwania. Rozrosło się ogromnie. To już nie jest wielkie drzewo, lecz wiele drzew wydających niezliczone owoce w wielu miejscach na całym świecie. Pamiętam te marzenia sprzed lat, o utworzeniu wielkiego Radia Maryja – a dzisiaj ono istnieje, stało się międzynarodowe, ogarnęło cały świat. Rodzina Radia Maryja to wielki dar Matki Bożej.

**O.L.: Oni również otrzymali szczególne, macierzyńskie błogosławieństwo Maryji?**

**M.: Tak.**

**O.L.: Czy na koniec powiesz coś o duszach czyśćcowych, o modlitwie za zmarłych?**

**M.: Maryja zawsze o tym mówiła, teraz przygotowujemy się do uroczystości Wszystkich Świętych, porządkujemy groby naszych bliskich, myjemy pomniki, przygotowujemy kwiaty i znicze. Staramy się najlepiej jak umiemy przygotować wszystko na dzień Wszystkich Świętych i na Dzień Zaduszny. Sądzę, że przede wszystkim liczy się modlitwa, nie tylko sprzątanie i porządkowanie cmentarzy. Matka Boża wielokrotnie prosiła, byśmy modlili się w intencji dusz czyśćcowych, które czekają na nasze modlitwy, aby pójść do Nieba i radować się szczęściem wiecznym. W tych dniach w szczególnie sposób ofiarujemy nasze modlitwy, nasze wyrzeczenia, a zwłaszcza Msze Święte za dusze czyśćcowe i za dusze zmarłych z naszych rodzin. Maryja wiele razy prosiła o taką modlitwę. Dziękuję Bogu za to, że jest tak wiele osób, które nie zapomniały o modlitwie za zmarłych, ofiarują Msze Święte za konkretne dusze. Łączmy się w modlitwie za dusze w czyśćcu cierpiące, w tych dniach szczególnie.**

**Marija i o. Livio** odmówili na koniec *Magnificat* oraz *Chwała Ojcu*, i o. Livio udzielił błogosławieństwa

# Z Życia Kościoła

## Jedyna pewna rzecz – ŚMIERĆ

Kontynuujemy cykl artykułów poruszających sprawy eschatologiczne. Tym razem przedstawiamy: *Dyspozycje na wypadek śmierci*, których autorem jest św. Ludwik Maria de Montfort. Tekst ten odnaleziono w przeddzień jego śmierci, wśród przedmiotów należących do misjonarzy towarzyszących Świętemu. Jest on zachowany w archiwum generalnym Zgromadzenia Misjonarzy Towarzystwa Maryi.

### Dyspozycje na wypadek śmierci

#### DYSPOZYCJE DALSZE

##### I – Myśl o śmierci każdego dnia

1. Śmierć jest pewna.
2. Jest bliska.
3. Jest zwodnicza.
4. Budzi szacunek.
5. Jest bolesna.
6. Podąża za nami szlakiem życia.

##### II – Żyj dobrze

1. Unikaj grzechu ciężkiego i świadomego grzechu powszedniego.
2. Zwalczaj swoją główną wadę.
3. Kochaj krzyż.
4. Przyjmuj często sakramenty.
5. Praktykuj modlitwę wewnętrzną i posłuszeństwo.
6. Miej wielkie nabożeństwo do Najświętszej Maryi Dziewicy.

##### III – Sporządź testament tak szybko, jak to możliwe

1. Zleć odprawienie Mszy Świętej [jeszcze za życia – przy Red.], przed śmiercią.
2. Złóż swój testament w odpowiedniej formie.
3. Zwróć wszystko, co niesłusznie zdobyłeś.
4. Spłać swoje długi.

##### IV – Naśladuj praktyki Świętych, aby przypominać sobie o śmierci i przygotować się na nią

1. Kiedy kładziesz się spać, przyjmij pozycję martwego człowieka.
2. Przy każdym posiłku pamiętaj, że pewnego dnia twoje ciało będzie pokarmem dla robaków.
3. Traktuj chorobę jako towarzyszkę śmierci.
4. (...)
5. Przygotuj swoją trumnę i swój grób, i przygarniaj je duchowo każdego dnia.

#### DYSPOZYCJE BLIŻSZE

##### I – Znoś chorobę cierpliwie z następujących powodów:

1. Bóg zsyła ją na ciebie.
2. Może cię uwolnić od ziemskiego wygnania.
3. Pomaga ci odpokutować twoje grzechy.
4. Mocno wierz, że umrzesz na tę chorobę.

##### II – Przyjmij sakramenty: Pokuty, Świętej Eucharystii i Ostatniego Namaszczenia

1. Przyjmij je jak najszybciej, a nawet wcześniej niż chcą tego twoi przyjaciele i krewni.
2. Przyjmij je ze skrucą, pokorą i wdzięcznością.
3. Przyjmij je gorliwie.

##### III – Wybierz dwóch dobrych przyjaciół, którzy:

1. Mogą trzymać z dala od twojego pokoju krewnych, przyjaciół i inne osoby, które nie mogą ci pomóc.
2. Pomogą ci dokonać aktów wiary, nadziei i miłości.
3. Pomogą ci przyjąć sakramenty.
4. Pomogą ci oprzeć się pokusie.

##### IV – Oprzyj się pokusom szatana

1. Jeśli jesteś kuszony przeciwko wierze, powiedz po prostu: „Wierzę w Boga” lub „Wierzę we wszystko, czego naucza Kościół katolicki”.
2. Jeśli jesteś kuszony do rozpacz, złóż całą swoją ufność w nieskończonych zasługach naszego Pana i wszechmocnym wstawiennictwie Matki Bożej.
3. Jeśli jesteś kuszony do niecierpliwości, pomyśl o cierpieniach Jezusa, o nagrodzie, którą obiecuje, o cierpieniach w przyszłym życiu, o powadze twoich grzechów.

##### V – Oprzyj się wszelkim pokusom do próżnej chwały i zarozumiałości

1. Przez rozważanie liczby i wagi twoich przeszłych grzechów samych w sobie.
2. Przez rozważanie ich w obliczu nieskończonej świętości Boga.

##### VI – Nie daj się zwieść znajomym i krewnym

1. Nie wierz w pocieszenia przyjaciół i krewnych i trzymaj ich z dala od siebie, jak tylko możesz.
2. Nie dzielaj ich naturalnego smutku; nie słuchaj ich troskliwych rad ani zwodniczych zapewnień.

#### ROZPORZĄDZENIA KOŃCOWE

1. Idź za przykładem Jezusa i przebac wszystkim swoim wrogom z głębi serca.
2. Poproś o przebaczenie tych, których obraziłeś, i tych, którzy za twoją przyczyną obrazili Boga.
3. Oddaj swoją duszę w ręce Boga.
4. Powierz swoje ciało ziemi i dobrowolnie zaakceptuj, że stanie się ono pokarmem dla robaków.
5. Módl się do Boga za siebie i za innych.
6. Powierz wszystkich twoich krewnych i przyjaciół opiece Najświętszej Maryi Dziewicy.
7. Zachęcaj całą swoją rodzinę do prawdziwego nabożeństwa do Najświętszej Maryi Dziewicy.
8. Odnów swoje przyrzeczenia chrzcielne i pożegnaj się ze wszystkimi tu na ziemi.
9. Podziękuj Bogu za Jego nieskończone miłosierdzie i za wszystkie Jego dobrodziejstwa, a potem zdej się tylko na Niego.

#### Przeżyj dobrze to wielkie przejście!...

Listopad przypomina nam o odejściu naszych bliskich i sprawia, że powinniśmy pomyśleć o naszym własnym odejściu. Dowiedzmy się o tym więcej dzięki słynnemu dialogowi pomiędzy dwoma wielkimi włoskimi świętymi: Janem Bosko i Dominikiem Savio z książki św. J. Bosco: *Błogosławiony Dominik Savio*.

**Savio:** Czy widzisz te kwiaty? Przedstawiają cnoty, które najbardziej podobają się Panu.

**Bosco:** Jakie?

**Savio:** Róża symbolizuje miłość, fiołek pokorę, słonecznik posłuszeństwo, goryczka pokutę i umartwienie,

kłosa częstą Komunię Świętą. Lilia wskazuje na tę piękną cnotę, o której napisano „Są jak aniołowie w niebie” – czystość. A nieśmiertelnik symbolizuje wszystkie cnoty, które muszą trwać wiecznie – wytrwałość.

**Bosco:** Bardzo dobrze, mój drogi Savio. Ale powiedz mi ty, który praktykowałeś te cnoty za życia, jaka najbardziej pocieszyła cię w chwili śmierci?

**Savio:** A twoim zdaniem, która to jest?

**Bosco:** Może zachowanie pięknej cnoty czystości?

**Savio:** Nie, nie tylko ona.

**Bosco:** Może zachowanie czystego sumienia?

**Savio:** To już dobra rzecz, ale jeszcze nie najlepsza.

**Bosco:** To może nadzieja na Niebo dodawała ci otuchy?

**Savio:** Też nie to.

**Bosco:** To może fakt uzyskania zasługi płynącej z wielu dobrych dzieł?

**Savio:** Nie, nie...

**Bosco** błagalnie go zapytał, zmartwiony, że nie mógł odgadnąć, o czym on myślał: Więc co cię pocieszyło w tej ostatniej godzinie?

**Savio:** – To, co w chwili śmierci pocieszyło mnie najbardziej, to obecność potężnej i tak kochającej Matki Zbawiciela! I powiedz to swoim chłopcom! Póki żyją, niech nigdy nie zapominają, żeby się do Niej modlić.

Ten dialog mówi sam za siebie, gdy zadajemy sobie wiele pytań o to, jak najlepiej podobać się Bogu i wpaść w Jego miłosierne ramiona w naszej ostatniej godzinie!

„Istotne jest nie to, żeby dużo działać według naszego pomysłu” – powiedział później św. Maksymilian Kolbe – „ale żeby być w rękach Niepokalanej!”.

### Proroczy głos

**Mało znany epizod może rzucić światło na to, jak pomagać duszom w czyścću.**

Maria-Anna Lindmayr (1657–1726) mistyczka z Monachium, stała się znana, w okresie swego życia, dzięki proroczemu głosowi i doświadczeniom z duszami w czyścću. Miała 27 lat, gdy Pan zaczął ją uczyć, jak skutecznie pomagać duszom w czyścću. Prosił ją, by „co tydzień wybierała jakąś cnotę i za dusze czyścćowe ofiarowywała wysiłki podejmowane w celu jej zdobycia”. Przyznaje, że: „muszę to zrobić przez ręce Najświętszej Maryi Dziewicy lub mojego Anioła Stróża. Na przykład, wybrać pokorę dla dusz, które cierpią w czyścću z powodu swojej pychy, ponieważ nie praktykowały zbyt wiele tej cnoty... To właśnie przez pokorę możemy bardzo pomóc duszom czyścćowym, o wiele bardziej niż przez inne ciężkie pokuty. Muszę również wzywać dusze czyścćowe, żeby mi pomagały i przez wstawiennictwo swojego anioła stróża ostrzegały mnie, gdy brakuje mi tej cnoty, abym mogła im pomóc...”.

### Drabina do nieba

**W Tre Fontane w Rzymie, w miejscu śmierci i osadzenia w więzieniu św. Pawła, za czasów cesarza Dioklecjana zostali zamęczeni rzymscy żołnierze: św. Zenon i jego towarzysze razem 10203 osoby. W tym miejscu św. Bernard z Clairvaux (1090–1153) odprawiał Mszę Świętą z papieżem Innocentym II. W czasie Przeistoczenia**

zobaczył drabinę wznoszącą się na ołtarzu. Wspinały się po niej dusze czyścćowe, żeby dojść do Nieba, gdzie witała je Dziewica Maryja i stąd nazwa tego kościoła: Chiesa di Sancta Maria Scala Coeli (Kościół Najświętszej Maryi Dziewicy – Drabiny do Nieba).

Ta wizja ukazuje znaczenie Eucharystii w uwolnieniu tych dusz z czyścća. Mówi nam także o znaczeniu wstawiennictwa Matki Bożej i naszej modlitwy. Jako Matka pragnie tylko tego, by wszystkie Jej dzieci jak najszybciej uczestniczyły w Jej chwale i robi wszystko, byśmy uniknęli czyścća. – *Jeśli mi się oddacie* – powiedziała do Jeleny Vasilj w 1986r. – *nie zauważycie przejścia z tego życia do tamtego. Zaczniecie żyć życiem Nieba na ziemi.*

### Nowi orędownicy

**Za pośrednictwem widzącej Vicki Maryja** zaleca codzienną modlitwę w intencji dusz czyścćowych. Vicka powiedziała mi: „Gdybyś choć przez sekundę widziała czyścćiec, nigdy nie przestawałabyś modlić się za te dusze; chciałabyś opróżnić czyścćiec!”.

Tymczasem dziś rzadko się mówi o prawdach wiary dotyczących tego, co dzieje się po śmierci. Wielu wiernych zaniedbuje więc swoich zmarłych lub daje się uwieść fałszywym przekonaniom jak to, że po śmierci nic nie ma lub że istnieje reinkarnacja. Ta niewiedza często rodzi niepokój, podczas gdy sama chrześcijańska nadzieja daje prawdziwą pociechę.

– **W chwili śmierci, jesteśmy świadomi oddzielenia ciała i duszy. Jest błędem, nauczać, że można rodzić się wiele razy i że przechodzi się do różnych postaci. Każdy rodzi się tylko raz. Ciało, pochodzi z ziemi i rozkłada się po śmierci. Nigdy ponownie nie wraca do życia. Człowiek otrzymuje przemienione ciało (24.07.82).**

### Kardynał i czyścćiec

Zbliży się listopad z dniem Wszystkich Świętych, po którym następuje dzień, w którym wspominamy naszych zmarłych. Żarliwa nowenna do dusz czyścćowych (od 24 października do 1 listopada) byłaby dla nas bardzo korzystna! Oto zachęta nie do odrzucenia:

W Vicenzy, we Włoszech, kardynał Baronio był świadkiem zaskakującego i pouczającego wydarzenia: wszedł do pokoju umierającego, aby mu pomóc i udzielić mu ostatnich sakramentów. Nagle zobaczył, jak na łóżku tego umierającego człowieka pojawiło się mnóstwo dobrych duchów. Pocieszały go i rozgoniły jęczące demony, które desperacko próbowały doprowadzić go do upadku. Kardynał zapytał je „Kim jesteście?”. Odpowiedziały, że jest ich około 8000 dusz, które ten człowiek wybawił z czyścća swoimi modlitwami i dobrymi uczynkami. Wyjaśniły, że zostały wysłane przez Boga, żeby zabrać go do Nieba, a on by nie musiał spędzić w czyścću ani jednej chwili.

*s. Emmanuel Maillard*

### Propagator Cudownego Medalika

**O Maryjo, bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za wszystkimi, którzy**

się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za nieprzyjaciółmi Kościoła Świętego i poleconymi Tobie.

**Ten akt strzelisty do Maryi Niepokalanej** poznałem kilkanaście lat temu podczas jednej z oaz rodzin, kiedy wstępowałem do założonego przez św. Maksymiliana Kolbe Rycerstwa Niepokalanej, on również jest jego autorem. Od tamtej pory ta krótka modlitwa towarzyszy mi codziennie, będąc – podobnie jak „Pod Twoją obronę” – stałym elementem mojej modlitwy.

**Aby poznać rodowód tej krótkiej modlitwy do Niepokalanej**, trzeba cofnąć się do roku 1830 i do objawienia Cudownego Medalika. 27 listopada 1830 r. Maryja objawiła się jako Niepokalana siostrze miłosierdzia, św. Katarzynie Labouré, w kaplicy przy ulicy du Bac w Paryżu. Powierzyła jej misję wybitcia medalika według podanego przez siebie wzoru. Medalik ten przez prawie dwa stulecia bardzo się rozpowszechnił, noszą go miliony ludzi, uzyskując dzięki temu wiele łask, które Maryja wyprasza u swojego Syna.



**Na awersie medalika, wokół postaci Matki Bożej**, znajduje się napis: O Maryjo bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy. Z rąk Matki Bożej rozchodzą się

promienie. Są one symbolem łask, które Maryja wyprasza nam u swego Syna. Maryja depcze głowę węża, czyli szatana, aby ukazać, że z Jej pomocą możemy zwyciężyć wszelkie zło. Na rewersie znajduje się litera M połączona poprzeczną belką z górującym nad nią krzyżem. Symbol ten wskazuje, że Syn Boży zbawia nas przez swoją mękę i śmierć na krzyżu w obecności swojej Matki stojącej pod krzyżem. Poniżej litery M są dwa serca: Jezusa, otoczone koroną cierniową, i Maryi – przebite mieczem. Symbolizują one miłość Jezusa i Jego Matki do nas wszystkich. Dwanaście gwiazd wskazuje na Kościół zbudowany na fundamencie Apostołów i przypomina, że jesteśmy wezwani do apostołstwa i życia w świetle Ewangelii.

**Maksymilian Kolbe, wielki czciciel Niepokalanej** i gorący propagator Cudownego Medalika, zakładając w 1917 r. Rycerstwo Niepokalanej, wypowiedział szatanowi walkę na śmierć i życie pod przewodnictwem Niepokalanej. Rycerze Niepokalanej mieli oddać się Jej całkowicie jako narzędzie w Jej rękach, nosić Cudowny Medalik, wpisać się do Księgi Rycerstwa oraz codziennie odmawiać ułożoną przez przyszłego świętego krótką modlitwę, będącą rozwinięciem napisu z Cudownego Medalika: „O Maryjo, bez grzechu pierwotnego poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za masonami i poleconymi Tobie”.

**Skąd obecność masonów w pierwotnej wersji modlitwy, a ich nieobecność w obecnej?** Trzeba wyjaśnić, że w 1917 r., kiedy powstawało Rycerstwo Niepokalanej, masoneria, obchodząca 200-lecie swego istnienia, zuchwale podnosiła głowę. Ogromne wrażenie wywołał na Maksymilianie Kolbe zuchwały przemarsz przez ulice Rzymu wolnomularzy z różnymi transparentami, w tym ze sztandarem giordanobrunistów z wizerunkiem

Lucyfera depczącego św. Michała Archanioła. Kolbe uznał wtedy masonerię za głównego wroga Kościoła.

**Późniejszy Święty ostrzegal:** „Na całej kuli ziemskiej, tu słabiej, tam bardziej zaciekle toczy się walka przeciw Kościołowi Świętemu i szczęściu dusz. Wróg ukazuje się w rozmaitej szacie i pod różnymi nazwami... Wszystkie te obozy tworzą, zgodną linię bojową przeciw Kościołowi Świętemu. Łączy je i wykorzystuje masoneria. Pierwszorzędnym, największym i najpotężniejszym wrogiem Kościoła jest masoneria”. Nie wahał się nazwać ją „głową piekielnego węża”. Stąd obecność masonerii w tej modlitwie.

W późniejszych latach stosunek o. Kolbego do masonerii wzbudzał w niektórych środowiskach wiele kontrowersji. Tymczasem ta modlitwa ukazuje, że był on pozbawiony wszelkiej nienawiści do masonów, a motywowała go jedynie ewangeliczna troska o ich zbawienie. Jednak, ze względu właśnie na owe kontrowersje, modlitwę „ocenzurowano”, zastępując masonów bardziej ogólnikowym, choć niewątpliwie szerszym zwrotem: „nieprzyjaciele Kościoła Świętego”. W czasach, kiedy często nawet w Kościele wielu nie chce nazywać w sposób zdecydowany zła po imieniu, trudno oczekiwać powrotu do pierwotnej wersji modlitwy.

*Jaromir Kwiatkowski*

<http://dziennikparafialny.pl/2014/ulubione-modlitwy-modlitwa-sw-maksymiliana-kolbego-do-niepokalanej/>



## *Eucharystia a objawienia Maryjne*

### **Objawienia z Medjugorja na tle innych ukazowań – 4**

**Matka Boża uratowała Francję** w tych dniach przed sabotażem, rewoltą, którą zaplanowali komuniści, aby przejąć władzę we Francji. O tym, że dzięki tym objawieniom Francja wyszła zwycięsko z tych zagrożeń, wiemy z różnych faktów towarzyszącym tym objawieniom np. prośbie Maryi skierowanej do dzieci, aby się modlić za Francję – i rzeczywiście miała miejsce prosta, ale wpływająca z serc dziecięcych ufna modlitwa, jednocześnie, nagle, niewytłumaczalne po ludzku, zakończenie strajku sterowanego przez komunistów w czasie trwania objawień. Powyższą tezę potwierdza też przekaz mistyczki Marty Robin. Kilka godzin przed objawieniem w L'lle Bouchard, Marta uspokajała ojca Finet'a, zaniepokojonego o losy Francji – stwierdziła ona, że Maryja uratuje Francję przez modlitwę dzieci.

**Dlaczego Matka Boża, ukazała się w L'lle Bouchard w kościele** i objawiała się w nim aż do ostatniego dnia objawień? Być może przyczyną tego była bardzo pilna potrzeba, zanoszonej do Boga, „pełnej wiary” modlitwy, w tej arcytrudnej dla Francji sytuacji. Modlitwa w kościele, przed Najświętszym Sakramentem przez pośrednictwo Maryi, może być nazwana modlitwą „pełną mocy”. Ówczesny ksiądz proboszcz parafii kościoła św. Idziego, ks. Ségelle, tylko na początku objawień miał pewne obawy i wątpliwości, ale wkrótce – jak stwierdził sam – odeszły one od niego.

**Proboszcz planował 9.12.1947 r. zamknąć kościół około godziny 13**, aby powstrzymać rozwój – wątpliwych dla niego – wydarzeń. Nagle poczuł, że nie może tego zrobić – ostatecznie pozostawił kościół otwarty, a objawienia miały dalej miejsce. Wtedy, kiedy widząca Jacqueline została uleczona (po zapowiedzi uzdrowienia przez Maryję) z ciężkiej wady wzroku, proboszcz nie tylko, że już nie miał wątpliwości co do autentyczności objawień, ale stał się ich propagatorem.

**W Medziugorju natomiast, objawienia będą również miały miejsce**, w pewnym okresie ich trwania w kościele, ale generalnie, niechęć i niewiara władz kościelnych, wcześniej też duchowieństwa miejscowego doprowadzą do tego, że Maryja szanująca wolę kleru będzie ukazywać się poza kościołem. Tak też i było w innym miejscach objawień, gdzie sceptycyzm i niechęć duchowieństwa blokowały ukazywania się Maryi w kościele.

**Maryja natomiast nie ukazuje się wszystkim**, ale wybranim, bowiem przez konkretnych widzących może przekazać określone i precyzyjne wskazania dla wszystkich. Nie byłoby to możliwe, gdyby ukazała się wszystkim. Zdarzały się objawienia bardzo wielu osobom naraz, ale to wydarzenie miało charakter znaku, wskazania na jakąś prawdę teologiczną, ale nie był przekazywaniem obfitych treści orędzi, które można podać jedynie przez konkretne osoby.

**28.06.1981 r. Widzący zadali pytanie Matce Bożej:** „Wolisz modlitwy czy śpiewy? Maryja odpowiedziała: „Jedno i drugie”. To pytanie może niektórym wydawać się zbyt proste, a jednak okazuje się że nie. Można co najmniej przywołać dwa objawienia, w których zastosowano taki rodzaj modlitwy: śpiewy połączone z modlitwą recytowaną i owoce takiej modlitwy były nadzwyczajne. Jak sama Maryja podkreśliła w swoich orędziach, ważne jest osiągnięcie w czasie modlitwy, otwarcia serca na Boga i mówimy wtedy o modlitwie sercem. Odmawianie formuł modlitewnych połączonych ze śpiewem sprzyja takiej modlitwie. Ludzkie serce ogarnia wtedy „ogień” Bożej Miłości i Duch Święty wypełnia serca ludzkie i w nich się modli. Tak było w czasie wyżej wspomnianych objawień z L'lle Bouchard, gdzie również towarzyszyły odmawianym modlitwom śpiewy – owocem tego było uratowanie Francji przed sabotażem komunistów.

**Objawieniem, gdzie Widzący i ludzie, modlili się i śpiewali Bogu pieśni**, były też ukazywania Maryi z Pontmain z 1871 r.. Wiele osób uważa, że te objawienia doprowadziły do zakończenia wojny prusko-francuskiej, a przecież klęska Francji „wisała już w powietrzu”. Generał pruski Schmidt ogłosił swym oddziałom w Laval: „Nie możemy iść dalej. Niewidzialna Madonna blokuje nam drogę”. Owocem tych objawień była gorąca, modlitwa serc ludzkich, tych którzy zgromadzili się w czasie objawienia w Pontmain 17.01.1871 r.. Wierni w tym czasie nie tylko recytowali modlitwy, ale śpiewali Bogu pieśni pełne ducha (por. Ef 5, 19).

28.06.1981 r. Widzący w Medziugorju pytali także Matkę Bożą, czy jeszcze powróci. Wizjonerzy nie zrozumieli jeszcze w tym czasie, że Maryja rozpocznie długoletnią i fazową „Szkółę duchowości” i że jest to dopiero jej początek.

„Drogi dzieci! Dzisiaj wzywam was, aby wasza modlitwa stała się modlitwą sercem. Niech każdy z was znajdzie czas na modlitwę, gdyż w niej odkryjecie Boga. Nie chcę, żebyście mówili o modlitwie, ale żebyście się modlili. Niech każdy wasz dzień będzie wypełniony modlitwą dziękczynną Panu Bogu za życie i za wszystko, co posiadacie. Nie chcę, by wasze życie przeszło na mówieniu, lecz czynami wystawiajcie Boga. Jestem z wami i dziękuję Bogu za każdą chwilę spędzoną z wami. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie” (25.04.1991).

*Ks. Maciej Arkuszyński*

## Żyj lepiej

### Biblia jak komórka

„Co stałoby się z naszą Biblią, gdybyśmy traktowali ją tak, jak traktujemy nasz telefon komórkowy? Co by było, gdybyśmy zawsze mieli ją w rękach, albo w torbie? Czy wracalibyśmy się po nią, gdy o niej zapomnieliśmy? Czy również otwieralibyśmy ją tak wiele razy w ciągu dnia? Czy czulibyśmy się bez niej nieswojo? Tak samo jak otrzymaliśmy tę wiadomość i możemy ją przeczytać moglibyśmy czytać wiadomości od Boga. Ale czy rozpowszechnilibyśmy je dokładnie tak, jak rozchodzą się inne wiadomości?

Nie musielibyśmy też martwić się, czy komórka jest wyciszona, albo czy zostanie zablokowana z powodu braku środków na koncie... Jezus już zapłacił cenę.

**Będziesz zaskoczony ale 99% nie przekaze nigdzie dalej tej wiadomości!!!** Oni mają czas na przesyłanie innych rzeczy, ale nie znajdą czasu by życzyć błogosławieństwa. Ty jesteś jednak tym 1%, niech cię Bóg błogosławi. Wiem, że prześlesz to do swoich kontaktów. BÓG nie ma Whatsapp'a, ale jest moim ulubionym kontaktem. ON nie ma Facebook'a, ale jest moim najlepszym przyjacielem. ON nie ma Twitter 'a, ale podążam za Nim. Jeśli BÓG jest dla ciebie Kimś wielkim, rozpowszechnij tę wiadomość dalej. Jeżeli jednak się wstydzisz, to odłóż to na bok. Rzeczy, które się dzieją mają pewien sens. BÓG mówi: wszystko, co przychodzi z trudem i cię przytłacza, już rozwiązałem... Jeśli Mu wierzysz, podziel się tym z innymi. Uczyni to z wiarą w Boga: ON cię miłuje!“.

## Wiadomości z ziemi błogosławionej

### Zmiana terminu Festiwalu Młodych w 2023 roku.

W związku ze Światowymi Dniami Młodzieży w 2023 r. w Portugalii, których termin pokrywa się z dotychczasowym terminie Mladifestu, decyzją proboszcza Medziugorja został przesunięty na 26 do 30 lipca 2023 r.

**24 listopada będziemy obchodzić 22. rocznicę urodzin dla Nieba o. Slavko Barbaricia**, niestrudzonego apostoła miłości Maryi. Z tej okazji mała lokalna grupa „*Gospa majka moja*” (365), która od początku zarazy, każdego ranka o 5 rano odmawia Różaniec Święty na Podbrdo, począwszy od 15 listopada codziennie o 8:30 odprawia nowennę drogi krzyżowej na Górze Krzyża – Križevac. Oto pokorne, ale mocne zaproszenie, żebyśmy się przyłączyli do nich tam, gdzie jesteśmy, żeby jeszcze bardziej prosić Niebo o pomoc, ponieważ to dzięki modlitwie zło i strach zostaną przewyciężone!

25 listopada 2000 r., około 24 godzin po śmierci o. Slavko na szczycie Križevca, Maryja zakończyła swoje orędzie w następujący sposób: „*Radujcie się ze mną, bo wasz brat Slavko narodził się dla Nieba i wstawia się za wami*”.

s. **Emmanuel Maillard**

## Rekolekcje kapłańskie

### Spowiedź Święta, lekarstwo na chciwość pieniądza i ducha nieumiarkowania

Niech będzie pochwalony Jezus i Maryja. **Kontynuujemy nasze rozważania o życiu kapłańskim.** Rozważamy wszystkie niebezpieczeństwa, z którymi spotyka się dziś kapłan. Myślimy o lekarstwach, o bronii, które proponuje nam błogosławiona Dziewica Maryja, tu w Medziugorju, abyśmy mogli się przeciwstawić tym pokusom. Nie pojmujcie tego dosłownie. Ja do każdej wady, pokusy umieszczam to lekarstwo, antidotum, które daje Maryja, ale z wszystkimi pokusami, które napotykamy – wszystko jest tak połączone – nie możemy powiedzieć, że to jest tylko to. Ułożyłem to wg wykładu. Jedna pokusa, kuszenie i od razu jedno lekarstwo, które proponuje nam błogosławiona Dziewica Maryja, abyśmy mogli to pojąć w tym kontekście.

Św. Łukasz mówi w 18 rozdziale: *Jak trudno bogatym wejść do Królestwa Bożego. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego.*

Jesteśmy świadomi, że Jezus odpowiada i mówi, przedstawia ostrą mowę, niezrozumiałą. Kto może Go zrozumieć? I tak wydaje się nam, że jest to bardzo trudne do pojęcia.

**Bracia kapłani, my wszyscy pochodzimy** – może mówię najbardziej w swoim imieniu – w większości kapłani pochodzimy z ubogich rodzin. Powód jest bardzo prosty, bo człowiek, który jest ubogi, który walczy aby przeżyć, ten człowiek bardziej potrafi cenić to, co jest Boże. Pamiętam te nasze starsze rodziny dawniej, które bardzo ciężko pracowały by wykarmić swoją rodzinę. Pracując od rana do nocy, ale zawsze potrafili znaleźć czas na modlitwę, aby Bogu za wszystko podziękować. Przez tą modlitwę, przez ofiarę rodziły się powołania kapłańskie.

**Wiecie co jest smutne?** Gdy pochodzimy z rodziny, w której ojciec i matka poświęcali się, aby nas wychować, wykształcić, z ubogiej rodziny, pojmujemy swoje kapłaństwo jako okazję by zdobyć bogactwo, by się wzbogacić.

Gdyż kapłani zawsze pracowali z pieniędzmi i te pieniądze zawsze będą. Będzie ich dużo. Będą środki materialne i dla nas kapłanów jest to wielkie niebezpieczeństwo, bo te pieniądze, te rzeczy materialne mogą zniewolić nasze serce. I zaczynamy martwić się o naszą przyszłość, a Jezus pięknie mówi: nie martwcie się o to, co będziecie jedli, spożywali, co przyodziejecie. O tym myślą poganie tego świata, a jeszcze gorsze jest to, jeżeli pragnie tego kapłan.

**U nas w Bośni jest takie piękne przykazanie**, wierzę, że i w innych narodach istnieje coś podobnego. U nas naród mówi: ostatnią skórkę z chleba oddam kapłanowi. I to jest połączenie między narodem i kapłanem. Ostatnią część chleba, to co mam ostatnie oddam kapłanowi – to jest nasz pasterz, trzeba mu dać. I nie ma nic gorszego, gdy naród zauważy, drodzy kapłani, że kapłan jest skąpy. Ludzie z trudnością mogą to zrozumieć. Oni dają środki materialne, dają pieniądze, a on nie potrafi dawać. Jak Pismo Święte pięknie mówi: lepiej jest dawać niż brać. Przez nasze ręce przechodzą pieniądze, środki materialne. Ludzie, którzy się nawrócą, zawsze są gotowi oddawać Kościołowi i te pieniądze mamy rozdawać innym, musimy dzielić się tym, musimy dystrybuować te pieniądze innym.

**Dlatego Matka Boża tu w Medziugorju ostrzega**, ostrzega również parafian parafii medziugorskiej, bo tędy przepływa wiele pieniędzy. Ten kraj był zawsze ubogi. Gdy przybyła Matka Boża przybyło w pewnym sensie bogactwo. I Matka Boża mówi, nie pozwólcie, aby te pieniądze odsunęły was od orędzi, które Ja wam tu przekazuję. Mówi św. Paweł w liście do Tymoteusza: *Ponieważ wszystko, co Bóg stworzył jest dobre i niczego co jest spożywane z dziękczynieniem nie należy odrzucać.* Nic nie jest złe, ani rzeczy materialne, ani pieniądze, ale zawsze jest pytanie co do naszej wolności. Czy ja jestem wolny, bym mógł być wolnym dla Boga. Jest niewielka granica między tym czym posługuję się w życiu, aby to zaczęło panować nade mną.

**Św. Katarzyna ze Sieny**, bardzo często ją wspominam – ona przedstawia słowa Jezusa skierowane do kapłanów i mówi w ten sposób: wyniośli nigdy nie są nasyчени, mają ziemię pełną bogactw i uciech świata. Skąpi wobec ubogich. Z powodu tej pychy i skąpstwa, które się rodzi z umiłowania siebie, opuścili troskę co do dusz i patrzą tylko na rzeczy ziemskie, tym tylko się zajmują. Pięknie nam mówi św. Katarzyna, że pieniądze nie mogą stać się dla nas ciężarem, żebyśmy nie gromadzili, zbierali, a nie wykorzystali tych pieniędzy dla tych, którzy są w potrzebie.

**Przypomnijmy sobie jedną pierwszą z herezji**, z dziejów Kościoła, z Dziejów Apostolskich – to jest połączone z pieniędzmi – symonia. Przypomnijmy sobie spotkanie maga Szymona z apostołami. On przez dłuższy czas zajmował się magią, czarował ludzi, twierdząc, że jest wielki. Gdy zobaczył cuda, które czynili Szymon i Filip i inni apostołowie, przyłgął do nich i widząc, że oni kładą ręce, i dzieją się cudowne rzeczy, pragnął kupić od nich tą siłę, aby mógł zarobić dodatkowe pieniądze (parafrazuję). I co mówi: *dajcie mi tą moc, aby każdy, na kogo położę rękę, przyjął Ducha Świętego.* A św. Piotr ostro – wypełniony Duchem Świętym odpowiada – *niech twoje pieniądze zginą razem z tobą, jeżeli myślałeś, by coś zdobyć posiadając pieniądze.* (cdn)



# Pobratymstwo



## Czyńcie dobro bliźnim

**Droga rodzinie modlitewna. Królowa Pokoju wzywa nas do modlitwy do Ducha Świętego**, w szczególnej intencji, by stać się świadkami miłości Boga oraz miłości do Boga samego. Tylko człowiek modlitwy może tego dokonać. Potrzeba pewnego rodzaju odwagi, aby w ten sposób stać się świadkiem dobroci i dobrych uczynków. Tylko człowiek oddający się szczerzej i pokornej modlitwie odnajduje Boga i staje się świadkiem Jego miłości. Wezwanie Matki Bożej, by być świadkiem dobrych uczynków, jest w istocie apelem o nasze przebudzenie, aby Pan mógł czynić dobro przez nas.

**Czym są dobre uczynki?** Kościół naucza, że dobre uczynki możemy czynić w wymiarze duchowym i materialnym. Możemy nauczać ignorantów i niedowiarków, pocieszać zalęknionych, smutnych i strapionych, chętnie wybaczać zniewagi itp... W obecnych czasach istnieje wielka potrzeba dobrych uczynków zwłaszcza w wymiarze duchowym. Wiele jest bowiem konfliktów i różnic w interpretacji rzeczywistości zarówno w rodzinach, jak i w szerszych kręgach społecznych. Niesienie pomocy duchowej staje się dziś prawdziwym wyzwaniem. Wzmagają się przemoc i agresja pośród ludzi mieszkających zarówno na wsi jak i w mieście. Potrzebni są chrześcijanie, żyjący prawdą Ewangelii, prawi, uczciwi, pracowici, wrażliwi na nędzę bliźnich, gotowi głodnych nakarmić, nagich przyodziać, przybyszów w dom przyjąć, smutnych pocieszyć, chorych, i uwięzionych odwiedzić i w ogóle przy każdej okazji, po prostu czynić dobro.

**Kiedy praktykowanie aktów miłosierdzia znika z codziennego życia chrześcijanina**, jego wiara słabnie, a po pewnym czasie obumiera. Wierzący bowiem, w tym przypadku, niczym nie różni się od ludzi nie należących do Kościoła. To oznacza, że zawiodło chrześcijańskie wychowanie w rodzinie. Ktoś może powiedzieć: *przecież dla tych celów istnieje Caritas lub Czerwony Krzyż*. Tak, istnieje, ale Pan do ciebie mówi te słowa: „Cokolwiek uczyniłeś jednemu z moich najmniejszych, mnie uczyniłeś”. W moim kraju, w Chorwacji, od wieków pielęgnuje się zasady chrześcijańskiego wychowanie w rodzinach. Nasze klasztory i święci, nasi chrześcijańscy fundatorzy dobrodziej, pozostawili po sobie na naszej ziemi wielkie dziedzictwo kultury, materialnej, ślady uczynionego ongiś dobra przez ludzi z wielu minionych pokoleń. Te obiekty obecnie stanowią dla nas źródło błogosławieństwa. Jakże pięknie, z powyżej przytoczonymi stwierdzeniami, korespondują ciepłe matczyne słowa Maryi: **Czyńcie dobro bliźnim, aby wam było dobrze na ziemi**.

Czy jadąc samochodem z nadmierną prędkością, czynisz dobrze bliźniemu? Komu było dziś dobrze w Mostarze na pogrzebie dwojga młodych ludzi i ich dziecka, którzy zginęli w wypadku samochodowym, wskutek jazdy

z nadmierną szybkością? Komu czynią dobrze mężowie i ojcowie nadużywający codziennie alkoholu? A uczeń, który zaniedbuje swoje szkolne obowiązki, komu czyni dobrze i komu sprawia radość swoim postępowaniem?

**Drodzy moi bracia i siostry!** Nie lekceważmy słów Matki Bożej. Nie puszczajmy ich mimo uszu. Weszliśmy w okres kryzysu. Szatan, nasz nieprzyjaciel, wciąż podżega do wojny. Pokój jest zagrożony. Człowiek jest zagrożony. Chrześcijanie czyniący pokój są zagrożeni. Nam pozostaje post i modlitwa, gdyż szatan ucieka od Kościoła, który modli się i pości. Ponownie przypominam wam o pięciu kamieniach Dawida i pierwszych orędziach, które przecieżył otwartym sercem przyjęliśmy, by wcielić je w życie.

**W tym miesiącu będziemy modlić się w następujących intencjach:** – 1. O pokój na Ukrainie, o powstrzymanie terroru wobec jej mieszkańców i Kościoła. – 2. O nawrócenie i moc Ducha Świętego dla rządzących narodami i prowadzących Kościół. – 3. Za Widzących, za abpa Aldo, nowego proboszcza Medziugorja o. Zvonimira, za spowiedników i kaznodziejów w Medziugorju. – 4. Za Ojca Świętego Franciszka.

*o. Jozo Zovko*



## 41 Rocznicą - 2022

### Miłość przywiodła was tutaj - 2

**o. JOZO GRBEŠ** prowincjał  
– Homilia w 41. rocznicę objawień

**Człowiek może być jednocześnie bogaty i zdrowy**, sławny i może odnosić sukcesy, ale jeśli nie ma miłości, najważniejsza część człowieka nie istnieje. On nie istnieje. Jeśli w nas brakuje przebaczenia, to zatrzymuje w nas działanie Boga, zatrzymuje łaskę. Być może jest tak dlatego, że Bóg jest Miłością i wszystko co w nas sprzeciwia się miłości, zatrzymuje przepływ Bożej łaski, Jego mocy i Jego życia.

Miłość, która jest nam dana jest mocą. Największą mocą – ona porusza człowieka, tak jak nic innego nie może tego uczynić. Św. Jan wskazał nam drogę właśnie w tym, kiedy powiedział i zawarł największy wymiar tego co wieczne w jednym zdaniu, że: **Miłość utożsamia się z Bogiem, a Bóg z Miłością**. I św. Jan mówi: kto nie kocha, nie zna Boga, ponieważ Bóg jest Miłością. Kto żyje w miłości, żyje w Bogu, a Bóg w nim.

**Co to oznacza w życiu codziennym?** Wierzę, że tylko ci, którzy kochają, tylko ci, którzy was kochają, rozumieją was. Tylko ci, którzy was miłują, oni jako jedyni was znają. Wszyscy inni tylko zgadują kim jesteście. Tylko ci, którzy was kochają, dzielą wasze cierpienie. Tylko ci, którzy was kochają, zostają z wami na zawsze.

Tak więc miłość jest prawdziwym testem chrześcijaństwa i albo go zaliczamy, albo nie. Miłość sprawia, że postrzegamy świat inaczej niż wszystkie inne spojrzenia.

Gdy patrzymy na świat oczami miłości i oczami łez, wtedy widzimy to, czego nie widzą zwykle lub obojętne oczy. Kiedy patrzymy na świat oczami bólu, rozumiemy i przestajemy być sędziami tego świata, bo miłość nigdy nie osądza. Przystajemy tworzyć opinie o tych, których nie znamy, a nasze słowo staje się wtedy tym, czym być powinno – wyrazem naszej duszy. I wtedy jedynie moje słowo jest moją istotą.

**Ta Miłość, jako jedyna pamięta wieki.** Ona jest widoczna, kiedy słaby przebacza silnemu, kiedy silny pokocha siłę słabego. Gdy bogaty dzieli się z biednymi, kiedy głośny zatrzymuje się obok niemego. Kiedy to co ciche staje się głośne, a to co głośne zamilknie. Kiedy znaczące staje się nieistotne, a nieważne staje się ważne – wtedy, tak wtedy, zaczyna się życie miłości.

**Wierzę, że ta właśnie miłość przywiodła was tutaj.** Miłość Matki, która wzywa nieustannie. Miłość Chrystusa, który jest głównym celem. I ośmieliłbym się powiedzieć, drodzy przyjaciele, być może w życiu zrozumieliśmy wszystko. Być może mamy wielką wiedzę, być może jesteśmy mądrzy, być może skończyliśmy wiele szkół. Być może mamy wiele tytułów przed swoim imieniem. Być może zwiedziliśmy cały świat, być może nasze imię jest na pierwszych stronach gazet, być może zdobyliśmy cały świat. Ale jeśli nie mamy miłości, jeśli nie zrozumieliśmy miłości, nie zrozumieliśmy niczego.

Tak wiele miłości wiąże się z nazwą Medziugorje. Tak wiele miłości spłynęło z tego wzgórza ponad Bijakovici. Tyle miłości rozprzestrzenia się po całym świecie poprzez zwyczajną nazwę Medziugorje. Tak wiele miłości uzdrowiło ludzkie ciała, ludzkie dusze. Jest tak wiele uleczonych ran, ludzi, którzy powstałi, pojednanych losów, podźwigniętych, przemienionych kościołów i parafii.

**Czyż nie jest wam znane to przesłanie,** wspaniałe przesłanie, przypomnienie: „**Gdybyście wiedzieli, jak bardzo was kocham, płakalibyście z radości**”. Tak, gdybyście wiedzieli, jak dobrze jest wybaczyć, nigdy nie żylibyście w kłótni. Gdybyście wiedzieli, jakim skarbem jest mieć pokój, nigdy nie szukalibyśmy konfliktu. Gdybyście wiedzieli, jak wielka łaska tkwi w akcie skruchy, nigdy nie bylibyśmy arogancy. Gdybyście wiedzieli, jak bardzo Boże jest bycie zwyczajnym, nigdy nie skomplikowalibyśmy nikomu życia. Gdybyście wiedzieli, ile siły tkwi w pokorze, nigdy nie naciskalibyśmy na pierwsze miejsca. Gdybyście wiedzieli, ile mocy tkwi w bezinteresowności, żylibyśmy życiem miłości. Gdybyście wiedzieli, jak błogie i właściwe jest mówienie prawdy, nigdy byśmy się nikomu nie sprzedali. Gdybyśmy poznali Maryję, wiedzielibyśmy, że Chrystus jest jedynym Zbawicielem świata. Och gdybyśmy...

**Tak wiele pokoju wniknęło do serc ludzi,** rodzin i świata, poprzez nazwę Medziugorje. A Medziugorje to Maryja, a Maryja to Miłość, a Miłością jest Bóg. Ten związek jest tak bardzo wyraźny i bądźmy tego świadomi. Nie zapomnijcie o tym, nie skreślcie tego. Maryja zawsze prowadzi do Boga Miłości, Chrystusa Zbawiciela. Dlatego, drodzy przyjaciele, mówię to do was i do siebie dziś wieczorem. Nie wracajmy dziś wieczorem do domu tacy, jacy przybyliśmy. Nie bądźmy tacy sami. Uczynimy krok do przodu.

Jesteśmy wezwani do bycia lepszymi, doskonalszymi, bardziej autentycznymi, zwyczajnymi, bardziej pokornymi. I zawsze zależy to od nas, tylko od nas. Ta okazja dziś jest jasnym wyrazem łaski.

**W tęsknocie serca, przed Nią,** pragnę usiąść i milczeć. Jej czystość przemawia do nadziei mego serca.

Matka Łaski, Matka Pokoju, Matka Miłości. Jestem Jej synem i bratem. Jest naszą Matką wtedy, gdy matek już nie ma. Uczy nas milczenia i bycia, kochania i dawania. Niewiasta obleczone w światłość, niech również nam oświetla ścieżki wątpliwości i udręki, abysmy mogli być, zawsze być i tylko być, być na zawsze.

Maryjo, Pani Miłości, Królowo Pokoju obdarz nas swoim pokojem – teraz, dziś i zawsze. Amen.

## Serwis Rodzinny

### Medziugorje to dom Maryi

**Życie każdego chrześcijanina to pielgrzymowanie do domu Ojca Niebieskiego.** Naszym domem jest Królestwo Niebieskie, a takie miejsca jak Medziugorje z pewnością stanowią kawałek tego Nieba na ziemi. Bo zawsze tam, gdzie jest Ojciec, znajdziemy też i Matkę.

Dlatego chce się do tej bośniackiej wioski jak najczęściej wracać.

Mnie dane było odwiedzić Królową Pokoju w bardzo krótkim czasie dwa razy – po niezwykle, rocznicowym pobycie u Matki Bożej w czerwcu, niespodziewanie wróciłam do Niej we wrześniu. „Niespodziewanie” dla mnie, ale nie dla Pana Boga, który czekał tam na mnie z kolejnymi łaskami do rozdania przez ręce Maryi. Do Medziugorja przecież nikt nie przyjeżdża przypadkowo – tutaj dociera tylko ten, kto chce odpowiedzieć na wezwanie Maryi i ten, kogo Ona sama zaprosi.

**Minęło już 41 lat, odkąd nasza Pani objawiła się szóstce dzieciakom,** przedstawiając się jako Kraljica Mira – Królowa Pokoju. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus zwykła jednak mawiać, że Ona jest bardziej Matką niż Królową. I jako najlepsza z mam postanowiła zostać ze swoimi dziećmi już tyle lat! Przez cały ten czas wspiera nas, pomaga, modli się za nami, wyprasza łaski, nawraca, błogosławi, przemienia, udziela pokoju, daje swojego Syna, wskazuje drogę do Nieba i napomina, gdy błądzimy, zachęca do pokuty, postu, wyrzeczeń – wszystko po to, by ratować „tych, którzy jeszcze nie poznali Jej Syna Jezusa Chrystusa”.

**Słyszę czasem głosy mówiące, że to niemożliwe,** aby Niepokalana objawiła się w tym miejscu aż cztery dekady. A przecież dzieciom z Gietrzwałdu powiedziała w ostatnim dniu objawień: „Nie smućcie się, bo Ja będę zawsze przy was”. Zawsze. Nie ma więc dla Niej jakiejś miary czasu, w którym „wypadałoby” Jej pożegnać się z nami, choć oczywiście szatan bardzo by tego chciał. Czy ten argument w ustach nieprzyjaciół wiary nie brzmi więc złowrogo? Komu zależy na tym, aby odciąć nas od kontaktu z Matką Boga i człowieka?

Na szczęście Królowa Nieba i ziemi zawsze chce być z nami i to nie tylko w Medziugorju. A dla wszystkich ludzi dobrej woli, którzy nigdy nie odwiedzili tego miejsca, bo słyszeli negatywne głosy na temat przesłań Gospy, przypominam słowa śp. abpa Henryka Hosera: *Przyjdź i zobacz – to jest najlepsza metoda, żeby o czymś się później móc wyrażać z przekonaniem.*

Innym absurdalnym zarzutem wobec objawień jest tzw. „maksymalizm maryjny”, który rzekomo przysłania Jezusa Chrystusa i w miejsce Boga ustawia Maryję. Prawda jest jednak taka, że im bardziej poznajemy Boga, im bardziej Nim żyjemy, tym lepiej rozumiemy słowa św. Jana Chryzostoma, że Maryja to Niebo, w którym mieszka Bóg. Jej jedno wypowiedziane *fiat* sprawiło, że Słowo zstąpiło z Nieba na ziemię. Szczęśliwy zatem człowiek, który odda się Jej w opiekę.

**Modlitwa z Nią i przez Jej wstawiennictwo** w Medziugorju działa cuda i przynosi głęboki pokój serca. Matka Boża wyprasza tam (ale przecież tak samo jak w każdym innym maryjnym sanktuarium na świecie!) wszelkie potrzebne łaski, bo zna nasze intencje zanim jeszcze je wypowiemy. I może wiele uczynić dla swoich dzieci, kiedy się Ją wzywa o pomoc. Zaświadczają o tym setki tysięcy pielgrzymów, których życie odmieniło się po pielgrzymce do tego niezwykłego miejsca. I ja sama o tym zaświadczam, choć nie sposób wymienić wszystkich otrzymanych w Medziugorju duchowych darów – na to, obawiam się, brakłoby miejsca w „Echu”.

Jeżeli w Waszym otoczeniu znajdzie się ktoś, kto wciąż nie jest przekonany co do tego, że Medziugorje to dom Maryi, powtarzam za arcybiskupem Hoserem: *przyjedź i sam się przekonaj.* I nie daj się zwieść nieprzyjaciołom Boga. Zaufaj, że Maryja zdepcze każdą herezję. Wdzięczna za wszelkie łaski otrzymane przez ręce Maryi,

*Jej czcicielka Mariola*

## Echo Echa

### **Medjugorje – film jakiego jeszcze nie było A ty co z tym zrobisz?**

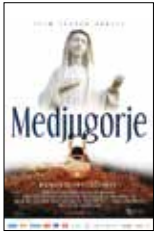
**Twórcy kinowego filmu dokumentalnego: Jesus Garcia Colomer i Borja Martinez – Echevarria ciekawie przedstawili historię niezwykłych wydarzeń, które rozpoczęły się w małej wiosce położonej na terenie Bośni i Hercegowiny 24 czerwca 1981 roku i trwają do dziś. Oglądamy je z różnych punktów widzenia – przez pryzmat Widzących (Mirjana, Ivan, Jacov), ojców franciszkanów – o. Jozo Zovko, o. Marinko Sakota, o. Petara Ljubica oraz mieszkańców wioski. W filmie wykorzystano zdjęcia i materiały archiwalne, które w połączeniu z żywą relacją osób z różnych środowisk oraz piękną muzyką dostarczają widzowi silnych emocji, a nawet wyciskają łzy, skłaniają do refleksji.**

**Dokument Jesusa Garcii jest osobistym świadectwem reżysera**, który opowiada, jak pracując w jednej z hiszpańskich gazet otrzymał polecenie zrobienia reportażu o Medziugorju. Pojechał tam wraz z kolegą. Obaj byli zafascynowani miejscem objawień Matki Bożej. Jego kolega otrzymał tam dar powołania do służby kapłańskiej i teraz już jako ksiądz o tym zaświadcza, natomiast Garcia po powrocie napisał książkę o Medziugorju, która w szybkim czasie zdobyła popularność wśród ludzi różnych profesji. Przetłumaczona na wiele języków przemieniała w sposób radykalny tych, którzy ją czytali. Garcia był zaskoczony wielością świadectw, jakie otrzymał od nieznanomych ludzi, w których zaświadcza, że ta lektura zainspirowała ich do pielgrzymowania do Medziugorja i zmiany swojego życia. Garcia postanowił wykorzystać to wszystko i zrobić film dokumentalny o fenomenie Medziugorja.

**W filmie reżyser dotyka takich kwestii jak: tajemnice, które intrygują od lat, miejsca, które odmieniają ludzi, Widzących, opinii Watykanu.** Garcia nie rozstrzyga czy objawienia są prawdziwe czy nie, bo to nie należy do niego. Ogranicza się jedynie do stwierdzenia, że w 2017 r. papież Franciszek wysłał do Medziugorja abpa Henryka Hosera, który miał za zadanie zbadać potrzeby duszpasterskie franciszkańskiej parafii. Przytacza wypowiedź polskiego hierarchy: „Medziugorje to największy konfesonaj świata”. Informuje też, że w roku 2019 papież oficjalnie udzielił pozwolenia na organizowanie pielgrzymek parafialnych i diecezjalnych do Medziugorja.

**Dużo emocji wzbudzają żywe relacje osób bezpośrednio zaangażowanych w objawienia.** Iwan wspomina, że „serce waliło mu jak młot”, gdy po raz pierwszy ujrzał Matką Bożą. Gdy opowiada o Jej pięknie, jego oczy świecą się z zachwytem. Stwierdza również, że nie wie, dlaczego Gospa wybrała jego i piątkę pozostałych dzieci. Przytacza wypowiedź Gospy, która zapytana o to, odpowiedziała: *Nie wybieram najlepszych.* Z tą opinią zgadza się o. Marinko Sakota, były proboszcz parafii stwierdzając, że *Widzący są normalnymi ludźmi, mają swoje wady i zalety.* Ojciec Marinko wspomina, że kiedy zaczęły się objawienia, miał 13 lat. Pamięta tłumy ludzi na Górze Objawień i milicjantów, którzy różnymi sposobami chcieli je zastraszyć i zatrzymać.

**Szczególną rolę odgrywają w filmie wypowiedzi o. Jozo Zovko, byłego proboszcza Medziugorja,** represjonowanego i więzionego przez władze komunistyczne za to, że nie chciał zakwestionować prawdziwości objawień. Ze szczerością opowiada, że początkowo nie rozumiał tego, co działo się w jego parafii. Sądził, że dzieci są zmanipulowane przez władze. Przesłuchiwał je osobno, chcąc się dowiedzieć, czy mówią prawdę. Dopiero gdy usłyszał głos wewnętrzny „Ochroń dzieci” i zobaczył dzieci uciekające przed milicją, ukrył je na plebanii i uwierzył w prawdziwość ich zeznań. Teraz, gdy z perspektywy 40 lat opowiada o tych wydarzeniach oraz o pięciu kamieniach do walki z Goliatem, w jego głosie wybrzmiewa wiara, szczerość i prawda.



**Film pt. „Medjugorje” to piękna opowieść o sile wiary i mocne świadectwa ludzi.** Jest ich tak wiele, że trudno zapamiętać i opisać wszystkie. Natalia, Irene, Pea, Maria – każda z nich zaświadcza o swoim nawróceniu. Warto przytoczyć historię byłego narkomana i alkoholika – Serba.

Starł się korzystać z życia bez ograniczeń. W wieku 22 lat stracił jego sens i usiłował popełnić samobójstwo. Uciekając przed mafią, przypadkowo trafił do Cenacolo, do wspólnoty założonej przez s. Elvirę. Tu zrozumiał, że można żyć inaczej. Głosząc świadectwo o swoim życiu, w którym priorytetami są modlitwa i praca, zwrócił uwagę młodej, pięknej kobiety – Hiszpanki. Po wymianie listów i długiej znajomości młodzi pobrali się. Są od kilku lat szczęśliwym małżeństwem z trójką dzieci. Jak zaświadcza oboje, Medjugorje odmieniło ich życie. Teraz chcą innym przybliżyć to cudowne miejsce i organizują około 30 pielgrzymek rocznie.

**Inne osoby składające świadectwa też dokonały wartościowań w swoim życiu.** Młoda prawniczka zeznaje: *Dla mnie liczyły się tylko duże pieniądze, duży dom i duży samochód. Moje życie było zupełnie puste. Gdy straciłam pracę, zaczęłam więcej się modlić i trafiłam na orędzia Królowej Pokoju. Pod ich wpływem i pielgrzymki do Medjugorja odzyskałam sens i radość życia – mówiła ze wzruszeniem.* – Świadectwa wyciskają łzy, zbliżają do Matki Bożej, do Różańca oraz zachęcają do pielgrzymowania do Medjugorja – podsumowuje ojciec Józef Koszarny OFM. Następnie dodaje, że Sekretariat Rodziny Dobrego Słowa ufundował 500 biletów bezpłatnych dla osób chętnych do obejrzenia tego filmu.

**Medjugorje to miejsce szczególne – inspiruje, fascynuje, odmienia życie tysięcy ludzi, którzy odnajdują tu szczęście i pokój.** To widać wyraźnie, gdy popatrzymy na radosne twarze osób składających świadectwa. Film jest namiastką tego, co możemy tam przeżyć. W zakończeniu słyszymy pytanie: *A ty co z tym zrobisz?*

**Halina Bartosiak**

Serdecznie zapraszamy do kin oraz do organizowania grup na seanse filmu „Medjugorje” lub zorganizowanie pokazu w kinie w swoim mieście. Lista kin grających film jest na stronie: [www.rafaelfilm.pl](http://www.rafaelfilm.pl)

## *A ty co z tym zrobisz?*

To pytanie zadane na końcu filmu, jest inspiracją do Rekolekcji Adwentowych – *W Sercu Maryi* – wręcz ekstermalnych, prowadzonych w Domu Rekolekcyjnym u widzającej Marii Pavlović-Lunetti w Medjugorju przez ks. Michała Sabałę sdb, odpowiedzialnego za „szpital duchowy” Królowej Pokoju w Lubrzy.

Rozpoczynamy 1. Niedzielą Adwentu 27.11.2022 r. w rocznicę objawienia Cudownego Medalika, do 4.12.2022 r. Wyjazd z Krakowa – Łagiewnik. Zapisy i Informacje: tel. 501710620 i [echo@ceti.pl](mailto:echo@ceti.pl)



Nasza „ekstremalność” dla chętnych będzie polegać na pokucie, pokucie, pokucie, do której Gospa wzywa przez tyle objawień w ciągu historii Kościoła. O godz. 4.30 dołączymy do grupy 365 – czyli lokalnej medjugorskiej, która od początku zaraz modli się modlitwą różańcową na Podbrdo, o 6.00 – Roraty, posiłki, konferencje, modlitwy, modlitwy o uzdrowienie, adoracja, udział w objawieniu, post o chlebnie i wodzie, ale to na prawdę tylko chleb i woda w piątek i we środę. Kochani skończyło się ZABAWIANIE trzeba myśleć o ZBAWIANIU, bo czasu nie zostało dużo. Prosimy o udostępnienie wiadomości na Waszych www, fb etc. Dziękujemy i czekamy na odpowiedź na wezwanie Gospy i Boga Ojca.

*Patrz woła Cię spośród innych, lepszych niż Ty!*

## Od Redakcji

2022 – Msze Święte w intencjach Królowej Pokoju – zapraszamy  
• 25. każdego miesiąca w Uniejowie k/Charsznicy, o godz. 17.30.

### PRENUMERATA 2023

#### Uwaga kochani Czytelnicy Echa

W związku z panującą sytuacją gospodarczą w naszym kraju, która jest bardzo nieklarowna, prosimy Was drodzy Prenumeratory o **WSTRZYMANIE SIĘ** z robieniem przedpłaty, jak to było dotychczas, na jesień w tym roku 2022.

**NIE BĘDZIEMY PRZYJMOWAĆ OFIAR NA PRENUMERATĘ NA ROK PRZYSZŁY – 2023**, jak to zwykle czyniliśmy, wysyłając wraz z listopadowym numerem druki przekazu na ofiarę na Echo. W tym roku (2022) **NIE BĘDZIEMY** go wysyłać. Wyślemy dopiero (jak dożyjemy) w styczniu 2023 r.

Powyzsza decyzja wiąże się z podatkami, które musimy odprowadzić do Urzędów, do grudnia roku 2022 za wszystkie wpływy tegoroczne (chociaż *de facto* są to ofiary na wydatki w 2023 r.), które nie uwzględniają odpisu kosztów poniesionych na druk i opłatę pocztową i wszystkie inne, które musimy ponieść w 2023 r. i możemy mieć trudności z pokryciem tych kosztów.

Dlatego, jeszcze raz, bardzo prosimy O **NIE ROBIENIE** w tym roku przedpłaty na 2023 r.

*Redaktor naczelny – Ewa Jurasz*

**Aby otrzymać „Echo”** należy napisać lub zadzwonić do Redakcji. Przy składaniu zamówień listownie, prosimy podać dokładnie i wyraźnie swój adres i **obowiązkowo** nr telefonu.

**Mały Dom Dystrybucyjny – Krzysztof Paluch**,  
to oficjalny dystrybutor naszego wydawnictwa „Królowa Pokoju”.  
Zamówienia na: Margaretki, Trafiona przez piorun,  
Ojciec mówi do swoich dzieci, etc, prosimy kierować na adres  
e-mail: [krzys.paluch@gmail.com](mailto:krzys.paluch@gmail.com) i tel. 509 554 053

### „Echo Maryi Królowej Pokoju”

31-419 Kraków, ul. Kwartowa 24/U-1  
tel./fax (+48) 12 413-03-50; 412-69-02  
e-mail: [echo@ceti.pl](mailto:echo@ceti.pl)  
[www.krolowa-pokoju.com.pl](http://www.krolowa-pokoju.com.pl)

### Jesteśmy też na Facebooku

Tłumaczenie: W. Kapica, Z. Oczkowska,  
Villanova Maiardina, Italia  
Wydanie polskie: M.E. Jurasz

„Echo Maryi Królowej Pokoju” utrzymuje się z ofiar